

1 kwietnia 2008



## Znów płoną trawy

Z roku na rok w województwie świętokrzyskim dochodzi do coraz większej ilości pożarów spowodowanych wypalaniem traw. Proceder ten nasila się szczególnie wczesną wiosną i latem. - Nie wypalajmy traw i pozostałości roślinnych! Wypalanie nie daje bowiem żadnych korzyści, przynosi natomiast jedynie szkody - przypomina Jan Lis, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Z roku na rok w województwie świętokrzyskim dochodzi do coraz większej ilości pożarów spowodowanych wypalaniem traw. Proceder ten nasila się szczególnie wczesną wiosną i latem. - Nie wypalajmy traw i pozostałości roślinnych! Wypalanie nie daje bowiem żadnych korzyści, przynosi natomiast jedynie szkody - przypomina Jan Lis, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

W świadomości społeczeństwa nadal funkcjonuje mit, iż wypalanie traw poprawia jakość gleby, jest swoistym rodzajem jej nawożenia i użyźniania, a ogień zwalczy chwasty. - Nic bardziej błędnego! Wbrew pozorom wypalanie nie daje bowiem żadnych korzyści, przynosi natomiast jedynie szkody; ziemia zostaje wyjałowiona, przez co wartość plonów może być niższa nawet o 5-8 %. Podczas pożaru rośnie temperatura w glebie, która powoduje zagładę wszystkich organizmów, nie tylko szkodników - przypomina Jan Lis, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Śmierć w płomieniach spotyka też ptaki; niszczone są ich miejsca lęgowe umiejscowione na ziemi lub w krzewach, giną pszczoły i trzmiele oraz mrówki uważane za „sanitariuszy pól” - jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie.

Pożary traw niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej (bażantów, kuropatw, zajęcy), giną też zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdują się w zasięgu pożaru, w dymie tracą one orientację i ulegają zaccadzeniu.

To tylko niektóre z przykładów negatywnych skutków wypalania traw. Bardzo często jest to także wstęp do groźnego pożaru. Bo choć po zimie gleba jest wilgotna, to wyschnięte trawy w połączeniu ze zmiennymi wiatrami powodują, że ogień dociera do zabudowań gospodarskich i obszarów leśnych oraz do terenów o szczególnie cennych walorach przyrodniczych. Ponadto gęsty dym, jaki powstaje podczas wypalania traw w pobliżu dróg,

znacznie ogranicza widoczność. A to może stać się przyczyną kolizji i wypadków samochodowych.

- Nie wypalajmy traw i pozostałości roślinnych! Jest przecież inny sposób na ich spożytkowanie - apeluje Jan Lis.- Zamiast spalać, można je kompostować i w postaci próchnicy ponownie wprowadzać na pole. Wtedy zyskamy pewność, że użyźnią nam glebę, a my osiągniemy bardziej owocne plony bez szkód dla środowiska.